

Doświadczenie uchodźstwa i jego obrazy

O społecznej wadze problematyki uchodźstwa nie trzeba współcześnie nikogo przekonywać. Źródłem kolejnych uchodźczych fal, jakie obserwujemy w różnych rejonach świata, są wojny, katastrofy ekologiczne i nierówności ekonomiczne. Także historia Europy pełna jest przykładów takich mniej lub bardziej masowych i długotrwałych wydarzeń. Niemal zawsze znajdują one odzwierciedlenie w tekstach literackich i artystycznych. Doświadczenie uchodźcze jest często źródłem traumatycznych przeżyć, ale niejednokrotnie także – co potwierdzają losy osób wygnanych i uciekinierów – początkiem twórczości (lub jej znaczącej ewolucji), rekonfiguracji starych i asymilacji nowych kodów kulturowych i estetyk. Nieprzypadkowo Józef Wittlin pisał niegdyś o *Nędzach i blaskach wygnania* (1959). W grę wchodzi tu także ujęcie mityzujące lub – przeciwnie – zbudowane wokół kategorii antymitu; narracje faktograficzne i kontrfaktyczne; opowieści skoncentrowane wokół losu zbiorowości i biografii jednostki. Niektóre z tych narracji układają się w mity założycielskie wspólnot wyobrażonych, inne niosą przykłady krytycznych konwersacji ze starymi mitami. Wszystkie te dekontekstualizacje i rekontekstualizacje fabuł, składających się na uniwersum symboliczne, inicjowane są w wyniku „przeniesienia” ich autorów i autorek w nową kulturową przestrzeń.

Interesujące jest także, w jakiej mierze kolejne pokolenia odkrywają i konfrontują się z doświadczeniem uchodźczym rodziców i dziadków. W jaki sposób przebiegają procesy asymilacyjne, a – z drugiej strony – w jakich trybach rozwija się i utrwała swoisty uchodźczy „izolacjonizm”.

Nie mniej ważna wydaje się kwestia relacji pomiędzy przybyszami i gospodarzami ojczyzn, krain, miejsc, w których uchodźcy szukają chwilowego lub długotrwałego schronienia. Napływ osób z obcych kulturowo przestrzeni, ale także z obszarów połączonych pokrewną tradycją, zmusza autochtonów do przekonfigurowania pojęcia gościnności i utrwalaonych sposobów podejścia do Innego. Społeczeństwa miejsc docelowych, ich literatura i rynek książki na różne sposoby otwierają się i zamykają na uchodźców.

Zacytowany wyżej fragment pochodzi z listu, jaki ponad rok temu redakcja „Porównań” skierowała do badaczy literatury i kultury w Polsce i na świecie. Liczyliśmy na zainteresowanie tematem. Odzew, z jakim spotkało się zaproszenie do udziału we wspólnym tworzeniu monograficznego numeru czasopisma, przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Otrzymaliśmy ogromną liczbę zgłoszeń, stając przed trudnym zadaniem dokonania koniecznej selekcji. Wypada w tym miejscu przeprosić tych z Państwa, z których propozycji musieliśmy zrezygnować, kierując się przede wszystkim ograniczonymi rozmiarami zeszytu. Mamy nadzieję, że będzie w przyszłości okazja, by do tematu uchodźstwa powrócić.

Spośród nadesłanych zgłoszeń wybraliśmy te, które wykazywały stosunkowo szerokie podejście do tematu literackich reprezentacji uchodźstwa, a więc nie koncentrowały się na pojedynczym utworze lub stosunkowo wąskim korpusie tekstów. Podążaliśmy za propozycjami, które wydawały się oferować spojrzenie przekrojowe. Te, które stawiały w centrum obserwacji ważny historycznie, terytorialnie, egzystencjalnie, antropologicznie i dyskursywnie motyw lub problem związany z doświadczeniem uchodźstwa, spełniającym się koniec końców zawsze w indywidualnym przeżyciu wygnania, wykorzenia, ucieczki, prób adaptacji do nowej kulturowej przestrzeni i nowego życia. Zależało nam również bardzo, by zebrane w numerze teksty opowiadały o epizodach uchodźczych mających miejsce w różnym czasie i w różnych geograficznych przestrzeniach, a więc także w odmiennych kontekstach historycznych i społeczno-politycznych. Chcieliśmy, by dotyczyły losów możliwie zróżnicowanych grup etnicznych, wyznaniowych, środowiskowych. By powiadały historie prawdziwe i wyobrażone. By odnosiły się do odmiennych estetycznych i figuratywnych aspektów zagadnienia.

W efekcie czytelnik prezentowanego zeszytu będzie miał okazję zarówno przeczytać o współczesnych śladach i sposobach etnograficznego zabezpieczania dziedzictwa Olendrów – szesnastowiecznych uchodźców religijnych z Niderlandów, a w wiekach kolejnych także przesiedleńców z państw niemieckich – tj. reliktyw komentowanych w perspektywie namysłu nad współczesnymi dyskursami dziedzictwa kulturowego, jak i przyjrzeć się problematyce przymusowych wywłaszczeń i wysiedleń związanych z rozbudową kopalń węgla brunatnego w Polsce. Pozna fascynujące językoznawcze rozważania dotyczące leksemu *uchodźca* i wyrazów pochodnych, poświadczanych przez leksykografię polską i teksty korpusowe, ale też pochyli się nad losem uczestników uchodźczych marszów niemieckich mieszkańców Dolnego Śląska i Prus Wschodnich pod koniec II wojny światowej, odkrywając nieusuwalne być może napięcie między wiedzą a emocją, jakie towarzyszy tym, którzy – dziedzicząc pamięć o traumatycznych wydarzeniach – opowiadają o nich po latach, zanurzając się w skomplikowanych procesach odpoznawania i (auto)terapii. Będzie miał okazję dowiedzieć się o sposobach przedstawiania problematyki emigracyjnej na łamach paryskiej „Kultury” i porównać sposoby radzenia sobie z doświadczeniem wygnania przez Józefa Wittlina i Emila Ciorana. Odwiedzi Izrael, Turcję czy współczesne obozy dla uchodźców z Ukrainy, ale też wyobrażone „odpamiętywane” Mazury i cygańskie tabory. Przypatrzy przedmiotom przechowywanym przez uchodźców z Syrii, Sudanu i Mali oraz zaduma nad regułami rządzącymi postmigracyjnym światem, którego istnienie ewokuje coraz to nowe literackie formuły przeżywania i przedstawiania uchodźczego doświadczenia. Zapyta o trafność i stosowność literackich gier, które podejmują współcześni poeci, świadomi niezmiernie wagi tego doświadczenia w jednostkowych biografiach, własnych lub cudzych.

Mamy nadzieję, że szereg studiów przypadków zebranych w prezentowanym numerze „Porównań” układa się w coś w rodzaju mapy uchodźczych losów, realizujących się w bardzo odmiennych porządkach historycznych, geograficznych i społeczno-politycznych, a jednocześnie – losów porażająco podobnych w wymiarze egzystencjalnym, antropologicznym i filozoficznym. Ufamy też, że udało się nam zarysować wielostronną panoramę artystycznych przedstawień interesującego nas zagadnienia.

Agata Stankowska